Nr. 208. Kraków, Środa dnia 12 Września 1888 r. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9 1/2 rano z wyjątkiem Poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata wynosi:
w Krakowie:

Rocznie złr. **12** | Kwartalnie . **3**
Półrocznie . **6** | Miesięcznie . **1**
Za odnoszenie **10** ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie . . . . **15** złr
Półrocznie . . . . **7·50** „
Kwartalnie . . . . . **3·75** „
Miesięcznie . . . . . **1·25** „
W Niemczech miesięcznie **2·20** „

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

Redakcja ul. Szewska l. 10. parter
Administracya i Ekspedycya ul. Wiślna

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Gwidona w.
Jutro: Filipa m.
Pojutrze: Podwyższenie św. Krzyża.
Jutro wschód słońca o godz. 5·31, zachód 6·23. **Długość** dnia godz. 12·52. Dzień 249 w roku.

Nabożeństwa.

Dziś w kościele św. Krzyża czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Przewodnik.

Jutro w teatrze: „Śluby Panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. Fredry.

Sprawy sejmowe.

Sprawa zrównania świąt obu obrządków. W r. 1884 na posiedzeniu z 27 września Sejm przekazał tę sprawę Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z rządem i konsystorzami biskupiemi ją zbadał i Sejmowi odnośne wnioski przedłożył. Spełniając to polecenie odniósł się Wydział przedewszystkiem do ordynarjatów we Lwowie i Przemyślu o objawienie mu ich zdania. Z otrzymanych odpowiedzi tylko odezwa łać. konsystorza biskupiego w Przemyślu stanęła jawnie po stronie „zrównania świąt“ przedstawiła w obszernym i gruntownie przedmiot wyczerpującym wywodzie wszystkie korzyści, jakie odniósłby kraj, pozbywając się balastu świąt podwójnych. Inaczej już traktował sprawę konsystorz metropolitalny rz. kat. lwowski, bo lubo w zasadzie nic przeciw zrównaniu niema, uważa przeprzeprowadzenie go w miejscowościach zamieszkałych przez ludność obu obrządków dopóty za niemożliwe dopóki kalendarze nie zostaną zrównane.

Wprost przeciw petycji wyraził się konsystorz metropolitalny lwowski ob. ormiańskiego, bo oświadcza, „że po dojrzałem zastanowieniu się najsumienniejszem jest jego przekonaniem i radą, nie poruszać zgoła i nie tykać tej sprawy, a to z tego najbardziej powodu, by rozjątrzeniu i zaciętej walce obu bratnich narodowości na jednej biednej naszej ziemi nie poddawać nowego zarzewia i nie wywoływać nowych skarg Rusinów, jakoby na zamierzony przez to nowy ucisk ich narodowości, zwłaszcza że załatwienie tej kwestyi ostatecznie nie do kompetencyi władz świeckich, ale kościelnych należy.“

Jest on również zdania, że Polakom jako starszym braciom nie wypada przynaglać Rusinów do zmiany kalendarza, ale cierpliwie czekać nam, aż oni sami przyjdą co moralnego przekonania, iż daleko lepiej i korzystniej dla nich samych byłoby przyjąć kalendarz, używany przez cały świat cywilizowany.

Wprost przeciw sprawie przemawia odpowiedź gr. k. konsystorza metrop. lwowskiego. U wstępu swej odpowiedzi przypomina ten konsystorz, że „Sprawą tą zajmowały się władze duchowne i świeckie jeszcze w czasie odnowienia Unji kościoła ruskiego z Rzymem (z końcem XVI wieku;) wszelakoż pomimo, że sami Rusini nie byli temu z zasady przeciwni — gdyż pomiędzy warunkami powiadali także, iż nowy kalendarz przyjmą byleby wszystkie święta uroczyste Kościoła wschodniego, których Kościół Rzymski nie ma, nienaruszone pozostały; zarzucono tę sprawę zupełnie, aby odszczepieńcom wschodnim — schyzmatykom — nie dawać nowych powodów do napadów na Unję. Rusini ponowili tedy w roku 1595 Unję z Rzymem, i ani wówczas, ani później z czasów Królestwa Polskiego nikt nie nalegał usilnie i na serjo na to, aby Rusini katolicy kalendarz Gregorjański przyjmowali, albo żeby, jak wnioskodawcy chcą przynajmniej w szkołach zrównanie świąt jednego obrządku ze świętami drugiego nastąpiło. A było w tym względzie w przeciągu dwóch prawie wieków dość czasu i sposobności. Wszelako z rozumnych powodów nie uczyniono tego, i najsławniejszy, jedyny dotychczas prowincyonalny Synod ruski Zamojski, który się odbył w roku 1750 pod przewodnictwem delegata papiezkiego nuncjusza Grimaldego, a przez św. Stolicę rzymską zatwierdzony został, w tym względzie niczego ani w jednym punkcie nie zmienił, i przeciwnie wylicza wszystkie święta, które Rusini katolicy podług kalendarza juljańskiego, obchodzić są obowiązani.“

Wyłuszcza następnie konsystorz, że sprawa ta weszła na fałszywe drogi, jakkolwiek bowiem sprawa święcenia świąt w wielu względach i władzę świecką obchodzi, to jednak jest ona w pierwszym rzędzie sprawą kościelną i jako taka do władzy duchownej należy, a więc w ostatniej instancyi do św. Stolicy rzymskiej, do której powinni byli udać się wnioskodawcy.

Zaprzecza dalej konsystorz, aby obchodzenie podwójnych świąt mogło ubożyć kraj, gdyż — jak powiada — wszyscy wiemy dobrze, że tak w zachodniej jak we wschodniej Galicyi Rusinom wolno obchodzić swoje święta, a Polakom swoje; same święta przeto nie odejmują krajowi rąk pracujących. W szkołach zaś publicznych, gdzie obchodzą się święta obu obrządków, nie cierpi na tem nauka, bo dla wyrównania straty czasu są w nich wakacye krótsze o dni 15. Zresztą chcąc zrównać z sobą święta obu obrządków musianoby znieść niektóre święta ruskie, „które w wielkiem są poważaniu u Rusinów, a których w obrządku łacińskim wcale nie ma, albo jeżeli są, uroczyście nie bywają obchodzone.“ Sądzi zatem metropolitalny konsystorz, że sprawa ta jest dziś przedwczesną, „i że lepiej będzie poczekać, aż wierni gr. kat. pójdą za przykładem innych narodowości które się także długo opierały przyjęciu nowego kalendarza, i sami postawią taki wniosek i życzenie.“

Podobnej treści choć krótką jest odpowiedź gr. kat. konsystorza biskupiego w Przemyślu, bo „ze względu na religijne i obrzędowe uczucia tutejsze krajowych Rusinów i ze względu na publiczny spokój“ nie może doradzać zrównania świąt obu obrządków.

Po otrzymaniu tych odpowiedzi udzielił je Wydział krajowy Namiestnictwu i odebrawszy uwiadomienie, że Rząd „po dokładnem zbadaniu zachodzących stosunków nie uważa za właściwe, aby w wzmiankowanej sprawie poczyniono jakiekolwiek zmiany obecnie istniejącego urządzenia“, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że nad sprawą zrównania obu kalendarzy należy na razie przejść do porządku dziennego.

Podczas pierwszej sesyi sejmowej składał p. Dembowski sprawozdanie komisyi drogowej o czynnościach IV. departamentu Wydziału krajowego. Referent uważa za konieczność, aby Sejm stanowczo zażądał od rządu przedłożenia projektu nowelli do ustawy wodnej, która ma uregulować sporną sprawę pobierania szutru z rzek publicznych. Rzecz ta już bardzo dawno się wlecze. W r. 1883 polecił sejm Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z rządem co do wydania przepisów normujących zastosowanie §. 15 ustawy wodnej z 14 marca 1875. Ustęp ten stanowi, że użytkowanie wód publicznych jest każdemu dozwolone, byłoby nie wykluczało takiego samego użycia ze strony innych osób i wykonywane było bez osobnych przyrządów. Przepis ten jest bardzo niejasny, gdyż np. wydobywanie szutru, kamieni i t. d., owszem ustawa wyraźnie wspomina bez użycia odpowiednich narzędzi jest niemożebnem. Wywoływało to niejednokrotnie spory, którym jedynie obwieszczenia odpowiednich jasnych przepisów koniec położyć może. Słusznym też jest uchwalony przez sejm wniosek komisyi drogowéj. Czynności tegoroczne departamentu IV przedsięwzięte w kierunku administracyi dróg krajowych nawalnego nadzoru nad subwencyonowanemi drogami powiatowemi, słowem czynności, które bezpośrednio zależne są od wydziału krajowego, nie pozostawiają nic do życzenia. Odłogiem atoli leży wiele spraw, których pomyślne załatwienie zawisło od rządu. Prócz powyżej wymienionej ustawy wodnej, drugą donioślejszego znaczenia sprawą jest projekt oddania państwowych kolei w Galicyi pod zarząd dyrekcei gal. kolei Karola Ludwika.

Pomijając już niemal powszechne jedynie racyonalne zdanie najznakomitszych ekonomistów, koleje powinny się stać monopolom państwowym, gdyż w ten jedynie sposób ten rodzaj komunikacji może oddać włościanom usługi dla handlu i przemysłu, pomijając ten wzgląd powtarzamy, oddanie kolei transwersalnej w ręce prywatnego przedsiębiorstwa byłoby nowym ciosem dla produkcji krajowej, której dowóz na rynki zbytu jeszcze bardziej byłby utrudnionym. Dla zapobieżenia tym pogłoskom reprezentacja krajowa, której obowiązkiem jest domaganie się pomyślnego załatwienia tej sprawy, przyjęła wniosek komissji drogowej. Sejm powołując się na uchwałę swą z 20 stycznia 1887, w przedmiocie projektu oddania gal. kolei państwowych w kraju istniejących w zarząd przedsiębiorstwa kolei Karola Ludwika i korzystania w swoim czasie z służącego państwu prawa wykupna tej kolei, wzywa c. k. Rząd, aby dla uchylania odnośnych pogłosek, niepokojących w wysokim stopniu opinię kraju, zechciał jak najrychlej objawić swoje zapatrywanie w tej sprawie.

W dalszym ciągu posiedzenia przedłożył p. Romanowicz sprawozdania komissyi przemysłowej o wniosku posła Skałkowskiego dotyczącym opodatkowania stowarzyszeń handlowych i produkcyjnych. Referent przedłożył wniosek następujący, który też został przyjęty: Sejm wzywa ponownie rząd, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenia ustaw z d. 27 grudnia 1884 r. i 14 kwietnia 1885 r. także na stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, opierające się na ustawie z 9 kwietnia 1873, których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.

Petycja gminna Zabokruki i Szydłowca o zmniejszenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela przekazano Wydziałowi krajowemu do bliższego rozpatrzenia.

W myśl wniosku komissyi prawniczej przedłożył pan Lenartowicz między innemi petycję gmin i obszarów dworskich okręgu rządowego w Krakowie o przeniesienie siedziby sądu do Wielkich Ocz: wniosek ten przekazano również Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Budżet krajowy. Zaznaczaliśmy w swoim czasie, że budżet krajowy, na rok 1889 preliminowany, należy do zupełnie normalnych, bez żadnych nadzwyczajnych wydatków, że jest wyrazem obecnych stałych potrzeb gospodarstwa krajowego. We wielu pozycyach wydatków wykazuje on oszczędności, a tylko z powodu wstawiania znaczniejszego wydatku na pokrycie niedoboru szkolnego funduszu krajowego w rubr. VII. poz. 51, na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych rubr. XIII poz. 156, na popieranie przemysłu krajowego, rubr. XVI, i na umorzenie pożyczki krajowej z roku 1888, rubr. XIV, wykazuje wzrost wydatków znacznie wyższy, niż w latach poprzednich. Po za tem preliminuje Wydział krajowy w rubryce II. koszta zarządu mniej o 3382 zł., w rubryce III. koszta leczenia mniej o 3000 zł., w rubr. V. wydatki sanitarne mniej o 1000 zł., w rubr. VIII utrzymanie pomników historycznych, mniej o 2.594 zł., w rubr. X. wydatki na nowe budowy dróg krajowych, mniej o 27.513 zł.; w rubr. XI, dotacya dla zakładów krajowych, mniej o 684 zł.; w rubr. XII, wydatki na szupaśnictwo, mniej o 2.000 zł.; w rubr. XV na cele rolnictwa i górnictwa, mniej o 14.797 zł.; w rubryce XVII, rozmaite wydatki. mniej o 12.003 zł. Zliczywszy te zaoszczędzenia, okazuje się, że w wydatkach zwyczajnych proponuje Wydział krajowy mniej niż w roku zeszłym o 66.973 zł., natomiast więcej o 71.066 zł. na płace dla nauczycieli o 10.991 na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych; o 6.415 zł. więcej na przemysł krajowy; o 3750 więcej na koszta druków sejmowych i o 77.112 zł. więcej na umorzenie długów krajowych, to znaczy o 169.334 zł. więcej, czyli ogółem po odciągnięciu zaoszczędzeń o 102.361 zł. więcej

Natomiast nie wykazuje budżet krajowy na rok 1889 żadnych wydatków nadzwyczajnych. Okoliczność ta w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo korzystnie wpływa na ogólny stan budżetu. W roku zeszłym wydatki nadzwyczajne wynosiły na budowę koszar dla żandarmeryi 150.000 zł. na fundusz pożyczkowy dla gmin na budowę koszar dla wojska 395.000 tj. razem 545.000 zł. z czego wynika, że budżet na rok 1889 okazuje się korzystniejszym w wydatkach o 545.000 zł. niekorzystniejszym o 102.361 zł. to znaczy ogółem korzystniejszy blisko o 440.000 zł.

A jednak pomimo tego wszystkiego ogólny rezultat jest o 411.000 zł. niekorzystniejszym od roku poprzedniego. Gdzież tkwi ta fatalna cyfra 850.000 in minus? Oto rzecz prosta: W roku zeszłym była pozostałość kasowa w kwocie 226.406 zł., która jak się okazało z zamknięcia rachunkowego na rok 1887 w roku bieżącym nie tylko że nie pozostanie, lecz przeciwnie spodziewany jest niedobór.

W roku poprzednim była pozostałość z pożyczki krajowej r. 1883 w kwocie 214.104 zł. według uchwały Sejmu wcielona na pokrycie wydatków z budżetu roku poprzedniego — a więc obecnie jej nie ma.

Wreszcie w roku ubiegłym była pożyczka krajowa na fundusz koszarowy w kwocie 395 tys. zł., czego w tym roku również nie ma. Rezultat widoczny: mamy o 896.000 zł. mniej, w wydatkach preliminuje się o 448.000 zł. mniej, w dochodach o 46.761 zł. więcej, razem wziąwszy przedstawia się niedobór o 411.069 większy niż w roku poprzednim, z czego jedyny smutny ale logiczny wniosek że trzeba podnieść dodatek krajowy o 4 i pół na każdym 1 zł. podatków bezpośrednich.

KRONIKA.

Repertoar teatru krakowskiego. We czwartek 13 b. m. pierwszy gościnny występ pani Leszczyńskiej, artystki teatrów warszawskich i czwarty gościnny występ p. Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca. W sobotę 15 b. m. drugi gościnny występ pani Leszczyńskiej artystki teatrów warszawskich i piąty gościnny występ Wincentego Rapackiego po raz pierwszy „Odbijanego“, komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowna Redakcyo!

Nawiązując do artykułu „Dla zdrowia dzieci“ zamierzam podnieść drobną różnicę jaka zachodzi w troskliwości o zdrowie dzieci w przytoczonej w tym artykule Francyi, Niemczech i Ameryce, a szkołą żeńską czteroklasową przeniesioną z budynków przy ulicy św. Scholastyki do budynku poszpitalnego św. Ducha.

Pomińmy wstręt jaki budzi budynek w którym się poprzednio szpital znajdował, pomińmy ohydne wejście i po drewnianych schodach jako niebezpieczne tylko w razie pożaru, ale druga klasa tejże szkoły do której od 50 do 60 uczennic uczęszcza, jest umieszczona w pokoiku małym, niskim i o jednem oknie tak, że dzieci duszą się prawie z gorąca.

Dodajmy do tego jeszcze dla uzupełnienia obrazu, składy spirytusu znajdujące się na dole, w których dla przerwania szkolnej jednostajnej nudy, od czasu do czasu explozye się odbywają, a prawdziwie niewiedzieć co pierwej podziwiać, czy odwagę rodziców posełających tam swe dzieci (nawiasem mówiąc są do tego zmuszeni), czy tych co podobną rudere (pomieszczenie) na szkołę wynaleźli.

A. L. K. budowniczy.

Zwracamy uwagę straży pożarnej miejscowej, aby zabroniła zamiataczom oczyszczać ulice z kurzu i wszelkich śmieci bez poprzedniego polania wodą, gdyż publiczność zmuszona jest wskutek ich opieszałości w służbie, okrążać tumany kurzu wznoszące się nawet śród rynku podczas zamiatania, jak to miało miejsce n. p. wczoraj o godzinie 3 po południu w okolicy ratusza.

Anomalia. W żadnem większem mieście nie zdarza się, aby listy pieniężne przychodzące z okolicy do godz. 5 po południu, nie były w ten sam dzień roznoszone adresatom. Lwowski pociąg przybywający do Krakowa przed godziną 3 po południu, przywozi bardzo wielką ilość listów pieniężnych, które roznoszone są dopiero na drugi dzień, przez co mieszkańcy narażeni są częstokroć na wielkie straty. Polecamy tedy troskliwej o wygodę publiczności c. k. Dyrekcyi poczt, aby wziąwszy rozbrat z systemem oszczędności powiększyła liczbę listonoszy pieniężnych, (w Krakowie dla każdego obwodu miasta jest dwóch listnoszów dla listów zwyczajnych a jeden dla pieniężnych), wskutek czego miałaby możność rozsyłania poczty pieniężnej — i popołudniiu.

Dowcipna emigracya. Salomon Sambur, krawiec damski, mieszkający pod Nr. 66 przy ul. Diettla nie wypłacał od dłuższego czasu swej czeladzi, pomimo iż rzemiosło mu szło bardzo dobrze i obstalowań miał

dużo; czeladź już chciała go skarżyć, wyczerpawszy swą cierpliwość, gdy w tem dowiedziała się przypadkowo, iż pan majster postanowił im drapnąć do Rosyi wraz z ich zarobionymi pieniądzmi i z materyałem, który strony dały do odrobienia. Wczoraj tedy na godzinę przed zamierzonym odjazdem zdemaskowali czeladnicy p. Sambura, wysławszy tymczasem po pana Dunkenbluma, strażnika policyjnego. Gdy śród sprzeczki zdradzili się, iż posłali o pomoc do policyi, Salomon Sambur wpadł na niezgrabny pomysł ratunku: schował się do piwnicy, zaklinając współwyznawców aby go w ręce władzy nie oddawali, gdyż on wkrótce im należytość wypłaci. Ratunek był daremny, bo chociaż czeladnicy na niewydanie winnego się zgodzili, mimo to kryjówkę jego odkryto, skutkiem czego Salomon Sambur o godz. 10 w nocy do aresztów tymczasowych przy ulicy Kanonicznej wyemigrował.

7 jednej z najnowszych powieści.

Po strasznem nieszczęściu, jakie spotkało jego rodzinę, starzec zmienił się nie do poznania.

Liczył on wprawdzie już 76 lat, ale wyglądał teraz na dwa razy więcej.

Ostatnie wiadomości.

Odezwa partyi konserwatywnej parlamentu pruskiego do jej wyborców trzyma się w tonie umiarkowanym i ściśle faktycznym. Niemasz tu najmniejszej wzmianki o nowem ukształtowaniu polityki wewnętrznej, zaznacza tylko, że reforma podatków pośrednich jest niezbędna, że podatek procederowy jest rzeczą przestarzałą. Czyni nacisk na potrzebę ulg w wypłacie zobowiązań komunalnych przez częściowe pokrycie wydatków ze skarbu państwowego. Szkolnictwo wymaga dalszego uregulowania na drodze prawodawczej. Nietylko nie dadzą się nadal utrzymać wzajemne stosunki między zobowiązanymi do utrzymania szkół, lecz brak nawet dostatecznych podstaw do wewnętrznego uorganizowania gmin szkolnych. Partya konserwatywna broni religijno-obyczajowego wychowania młodzieży w związku z historycznym rozwojem narodu i życzy sobie szkoły wyznaniowej, nie może jednak przykładać ręki do ułożenia stosunków kościoła do szkoły w tem znaczeniu jak tego żąda partya centrum.

Cały ten program jest zatem po prostu starym programem pruskim — programem omnipotencyi państwa na tle wyłącznie protestanckiem.

Wiec katolików we Fryburgu zamykając swoje obrady złożył przez mowców swoich (Windhorsta i innych) oświadczenia z których ważniejsze podajemy: Wiec oświadcza się za samodzielnością i zupełną niezależnośbią Stolicy S-tej i każda władza świecka ustanowiona przez Boga we własnym dobrze zrozumianym interesie i dla wznowienia porządku zachwianego w społeczeństwach powinna popierać uprawnione i słuszne żądania Ojca św. Zgromadzenie ubolewa nad wprowadzeniem nowych reform ze strony rządu włoskiego, a zwłaszcza nowego k o d e k s u który ma wywłaszczyć kongregacye duchowne we Włoszech. Zgromadzenie przyłącza się w całej rozciągłości do opinii biskupów zgromadzonych w Fuldzie i wyraża najgorętsze i najserdeczniejsze dzięki dostojnemu episkopatowi za potężną inicyatywę w sprawie Ojca św.

Z Zanzibaru dochodzą następujące wiadomości: Okręt wojenny „Möwe“ przybył dnia 5 września do Tongi, gdzie miało nad niem dyrektywę objąć Towarzystwo wschodnio-afrykańskie. Statek wysłany dla zabrania wiadomości musiał powrócić ponieważ bez przyczyny poczęto go ostrzeliwać. Nazajutrz rano inne dwa statki należące do okrętu „Möwe“ w podobnyż sposób zaczepiono. Z „Möwe“ dano ognia ku napastnikom i rozsypano ich z pomocą małego oddziału. Sułtan wysłał wojsko dla uśmierzenia powstających. Pokój przywrócony.

Podróż ministra finansów Naczewicza do Konstantynopola według niektórych ma mieć za cel skłonić Portę na korzyść Serbii w mającym się zawrzeć układzie handlowym między Serbią a Bułgaryą i wymódz na Porcie, by zrezygnowała z nominacyi komisarza tureckiego, gdyż taka nominacya odstrasza Bułgaryę od pertraktacyi. W Bukareszcie inaczej to tłómaczą i przypuszczają, że Naczewicz pojechał do Konstantynopola w celach zawarcia układów finansowych z jednym z tamtejszych banków.

Crispi i inni ministrowie wyjechali z Rzymu do Turynu d. 9-go bm. na zaślubiny ks. Aosty.

Papież polecił swemu nuncyuszowi w Brukselli, aby pomagał kardynałowi Lavigerie w międzynarodowej konferencyi o niewolnictwie, mającej się odbyć w Brukselli. Ojciec święty na szczególną prośbę króla Belgów obiecał wysłać legata na konferencyę.

Petersburski korespondent dziennika szwedzkiego »Stockholms Dagblad« tak rozwiązuje zagadkę mowy obecnego cesarza Niemiec we Frankfurcie. Podczas bytności cesarza w Peterhofie, pominięto zupełnie kwestyę szlezwicką. Cesarz już był na wyjezdnem, na wsiadaniu na statek, gdy jakaś dama przypomniała mu ową kwestyę. Wilhelm z g o r s z o n y srodze oniemiał, ale we Frankfurcie przypomniał sobie, swoją niegrzeczność i.. srogo przemawiał w obronie... swoich praw.

»Germania« donosi, jako układy Watykanu z rządem rosyjskim przechodzą w stadyum pośpiechu. — Sam Papież miał podać p. Izwolskiemu warunki modus vivendi.

Własne Telegramy Kurjera.

Turyn 11 września. Na zaślubiny ks. Aosty przybyli król i królowa włoscy, oboje królestwo portugalscy z następcą tronu. Miasto przepełnione cudzoziemcami.

Praga 12 września. Ks. Karol Schwarzenberg, dotychczasowy przezydent klubu posłów z większych posiadłości, zrezygnował ze swych godności parlamentarnych dla względów politycznych. Na miejsce jego wybrano Ryszarda Clama.

Sofia 12 września. Książę wyjechał na manewra do Ichtiman. Wkrótce uda się do Warny wraz z matką.

Sofia 12 września. Na miejsce Daskałowa który otrzymał votum nieufności wybrany Dymitr Petkow, redaktor dziennika „Swoboda“ 11-ma głosami przeciw 1.

Petersburg 12 września. Z rozporządzenia inspektora szkół wszystkie szkoły prywatne niemieckie Rygi i Inflant zamykają się, natomiast mają być zaprowadzone rossyjskie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

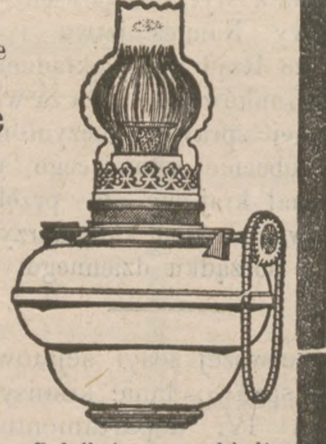
R. DITMAR c. k. uprzywilijowana Fabryka Lamp **we WIEDNIU.**



R. DITMARA
c. k. uprzywilejowana patentem w r. 1888

Wiedeńska lampa błyskawiczna 30'''

(Blitz-Lampe)
daje płomień **kulisty, rażąco biały** i przewyższa wszystkie inne lampy błyskawiczne, belgijskie itd.
z powodu swej nadzwyczajnej siły światła 105 świec
dowiedzionej wymiarami photometrycznymi pp.
Dr. Leonh. Webera, c. k. profesora c. k. Uniwersytetu w Wrocławiu
Dr. Rudolfa Benedikt'a, docenta ck. wyż. szkoły techn. w Wiedniu
a nie opartej na dobrowolnych przypuszczeniach.
R. DITMARA c. k. uprz. lampę błyskawiczną 30'''
zapala, reguluje i gasi się z dołu
Konstrukcya jej jest możliwie najprostszą manipulacya z nią łatwą, napełniona naftą świeci przez 10 godzin.
Jest tańszą od wszystkich lamp podobnej konstrukcyi z krajowych i zagranicznych fabryk.


Palnik lampy z wkładką

R. Ditmara ck. uprz. brennery meteorowe (Meteor-Brenner) z płomieniem kulistym

191 4—20

w wielkościach	15'''	20'''	25'''	30'''	35'''	45'''
o sile światła	28,	45,	65,	76,	120,	157 świec

nabyć można na odpowiednio wielkich
stołowych. wiszących, ściennych lampach, latarniach i t. d. z przeróżnemi ozdobami i po wszelkich cenach.
Lampy Ditmara ma na składzie każdy renomowany handel lampami.

Retuszer młody, bardzo zdolny z zagranicy, poszukuje miejsca.
Piekarnia w dobrem położeniu z mieszkaniem, piwnicami i miejscem do sprzedawania pieczywa oraz garkuchnia lub farynarka jest tanio do wynajęcia.
Waga na bydło nowa z Wiednia 1500 k. ważąca do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Kurjera“. 230 1—3

BILARD
używany lecz w dobrym stanie
tanio do sprzedania.
Wiadomość: Czytelnia akademicka ul. Bracka Nr. 4. 231 1—0

Swoszowice
Zakład kąpielowy z wodami siarczanemi
otwarty przez cały wrzesień.
Mieszkania dla nowo przybyłych gości o ⅓ część.
W m. wrześniu nie opłaca się
Taksy Kuracyjnej.

S E R
„La Trappe-Port du Salut“
wyrobu Trapistów w Bośni
odznaczony kilkakrotnie medalami złotymi na wystawach w Paryżu i Londynie poleca posiadający wyłączną tegoż sprzedaż
HANDEL pod OBRAZEM
w KRAKOWIE.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.
208 9—10

Egzaminowana nauczycielka, Polka
z długoletnią praktyką, biegła w językach i muzykalna, przebywają a od paru lat w Berlinie, poszukuje miejsca w Galicyi. 226 2—2
Ad. Swoboda, Berlin N. Elisabeth-kirchstr. Ia I links.

Pieśni Polskie
najlepszy zbiór utworów patryotycznych
wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem
księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.
Cena egzemplarza gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr. pocztą 1 złr. 15 ct.

Rozpacz po całem mieście, wszędzie słyszysz lament:
Bowiem kieliszek wódki jest droższym o centa,
Każdy woła: ustawa niech będzie przeklęta!
Trzeba wracać do domu i pisać testament.

Stójcie! co samobójczą myśl pieścicie w łonie,
Niechaj krater złorzeczeń płomieniem nie bucha, —
Skierujcie swoje kroki ku zachodniej stronie
I wstąpcie na kieliszek do **Jana Deptucha.**

Czarny kir smutku zblednie — jakieś nowe życie
Wstąpi w futerał ducha i radość osiędzie
Na lica. A przyczyna jest ta: — czy słyszycie? —
Deptuch miał wódkę tanią, ma ją i mieć będzie.

Odkąd osiadł na **Szewskiej,** cała strona miasta
Wzrosła zaraz w zamożność, bo dawniej śniadanie
Kosztowało reńskiego, a teraz mój panie,
Kto wyda ze trzy szóstki, to już bardzo szasta.

Przekąska, co nie sprawia żołądka katarów,
Bułka, okocimskiego szklanka jak się patrzy,
To wszystko gdy poprzedzisz dobrą starką za **trzy,**
Kosztuje w kupę razem czternaście krajcarów.

I mimo to są jeszcze naiwni panowie,
Co mówią, że śniadanka są drogie w Krakowie.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności nowo urządzony na sposób zagraniczny z wielką elegancyą i wszelkimi dogodnościami, w bliskości Dworca kolej.

HOTEL CENTRALNY w Krakowie pl. Matejki

CENY UMIARKOWANE.
Przy hotelu znajduje się stacya Tramwajów i Fiakrów.
Restauracya w miejscu pod zarządem p. Karola Zakrzewskiego.
178 13—18

100 biletów wizytowych 100
od 30 ct. i wyżej
nabyć można w drukarni A. Koziańskiego przy ul. Szewskiej.

OBWIESZCZENIE.
JESIENNY
Jarmark na Konie
w Krakowie.

W dniu 23. września 1888 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytéj ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy téjże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonéj w krytéj ujeżdżalni pod Kapucynami przez jéj dzierżawcę P. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1888 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku na Groblach.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmować zgłoszenia i odbierać odnośne korespondencye.

Magistrat stół. król. m. Krakowa
dnia 7 sierpnia 1888 r.
228 2—3

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie